



— 2 —

Pewnego dnia w nocy obudziłam się na skutek silnego stukania do drzwi. Mamusia otworzyła drzwi i weszło pięciu milicjantów. W domu przeprowadzili rewizję, a potem zawieźli nas autami na stację. Droga na Sybir była ciężka i długa. Gdy rajchaliśmy na miejsce już była wiosna i śnieg zieleńił się już. Na Sybirze żyliśmy nadzieją rychłego powrotu do Polski. Mamusia zarabiała bardzo mało pieniędzy. Gdyby nie to, że rodzina, która została w Polsce przygotowała nam pieniądze i paczki żywnościowe nie mogłybyśmy wyjść. Przygotowała senna. Limono było strasznie. Mieszkania były nieopalone, gdyż opał nie mieliśmy. Prawie całą zimę ja i moje koleżanki leżałyśmy w łóżku. W lecie chodziłam do pracy razem z innymi dziewczynkami, aby mieć więcej chleba. Po tym gdy przysłała ciższa praca to mamusia

— 3 —

nie pozwoliła mi już pracować. Gdy dowiedzieliśmy o amnestii i o prawach jakie otrzymamy od Rosjanów cieszyliśmy się bardzo. Cieszyliśmy się bardzo, że możemy przenieść się do miasta. Do Haracy nas bardzo nie lubili. Odnasili się do nas bardzo źle. A Rosjanie, którzy pamiętali dawne czasy bardzo byli niechętni do tego nowego rządu i mówili, że tak źle nie może być dalej. Tesknili za Rosjami. Klara Rosjanka miała w domu schowany obraz św. Po amnestii miała nam się polepszyć ale to tylko tak mówili Rosjanie, a w rzeczywistości nie nam się nie polepszyło. Przenieśliśmy się do miasta i tam żyło nam się lepiej. Na wiosnę wybraliśmy się z mamusią na podjeżdżanie do Działat — Abaku i tam żyliśmy jakas do sierpnia. W sierpniu z ulgą na sercu przekroczyliśmy granicę Z.S.S.R.